

"List do Hebrajczyków" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Mary Healy. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2023

Doskonale wypełnienie woli przez Chrystusa (Hbr 10,5-10)

ST: Wj 24,7; Ps 40,7-9; 50,9-13

NT: Mt 26,24.53-54; Mk 14,49; Łk 24,25-26.44; J 1,9-11; 6,38

KKK: Chrystus przybył, aby pełnić Bożą wolę, 461-463, 606-607, 2824-2825; ofiara raz na zawsze złożona przez Chrystusa, 613-614, 1085

Lekcjonarz: czwarta niedziela Adwentu (rok C): 10,1-10: wtorek trzeciego tygodnia zwykłego (rok I); 10,4-10: zwiastowanie pańskie; Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana (rok A).

Fragment ten ukazuje pozytywną stronę przeciwstawienia zarysowanego w wersach 1-4, wyjaśniając, dlaczego Chrystusowa ofiara **jest** w stanie usuwać grzechy.

Tak jak to było w Hbr 4,1-11 i 7,11-19, autor ponownie przywołuje psalm, by pokazać, że samo Stare Przymierze poświadcza własną niewystarczalność, kierując ku wspanialszym rzeczom, przygotowanym przez Boga dla Jego ludu.

W tym przypadku psalm 40 stanowi idealne zwieńczenie dotychczasowych rozważań na temat wyższości ofiary Chrystusa. Rzuca on światło na najgłębszy powód, dla którego śmierć Chrystusa jest skuteczna i wypełnia Jeremiaszowe prorocтво odnośnie do Nowego Przymierza.

Wraz z Ps 2, 8, 95 i 110, Psalm 40 jest jednym z najważniejszych filarów, na których opiera się cały omawiany list.

[10,5] Przeto przychodząc na świat, mówi: „Ofiary ani daru nie chciałeś, ale MI utworzyłeś ciało;

Przeto – czyli ze względu na nieskuteczność dawnych ofiar (w.4) – Chrystus, przychodząc na świat (czyli dokonując wcielenia), wypowiedział słowa z Psalmu 40.

Co ma na myśli kaznodzieja? Chodzi o to, że w psalmie tym, tradycyjnie przypisywanym Dawidowi – i powstałym pod natchnieniem Ducha Świętego (zob. Hbr 3,7; 10,15) – znalazło wyraz to, co było w sercu Mesjasza, syna Dawida, kiedy ten stał się człowiekiem, by urzeczywistnić Ojcowski plan zbawienia.

Tylko dwukrotnie w Liście do Hebrajczyków przypisuje się określone słowa Chrystusowi i w obu przypadkach są to cytaty z psalmów: w Hbr 2,12 Jezus ogłasza swą całkowitą solidarność z ludźmi (za pomocą cytatu z Ps 22,23), zaś tutaj obwieszcza swe całkowite poddanie się woli Ojca.

Wzięte razem, wypowiedzi te doskonale odzwierciedlają rolę odgrywaną przez Chrystusa jako pośrednika między Bogiem i człowiekiem.

Autor listu cytuje z psalmu wersety 7-9, które mają układ **A-B-A-B**, gdzie w A podane jest to, czego Bóg **nie** chce, zaś w B to, czego Bóg **pragnie**:

- A** Ofiary ani daru nie chciałeś,
- B** ale Mi utworzyłeś ciało;
- A** całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie (...)
- B** Oto idę (...) aby spełnić wolę Twoją, Boże.

Bóg nie pragnie ofiar ani daru. Stwierdzenie to wydaje się przeczyć Torze (zwłaszcza Kpł 1,1-16,34 oraz Lb 15,1-41; 28,1-31), w której Bóg nakazuje ludowi składanie szeregu ofiar ze zwierząt, z wina, ziaren, oliwy i kadzidła.

Jednak przez cały Stary Testament przewija się pewne napięcie. Bóg rzeczywiście wymaga ofiar będących zadośćuczynieniem za grzech oraz wyrazem dziękczynienia, jednak są one bezwartościowe, a wręcz wstrętne Bogu, jeśli nie towarzyszy im postawa miłości i posłuszeństwa (zob. **Tło biblijne**: „Lepsze jest posłuszeństwo od ofiary”).

Ofiary te mają być widzialnym znakiem tego, czego bóg pragnie naprawdę, mianowicie ludzkiej wierności przymierzu. Bez niej ofiary te są wyrazem zwykłej obłudy oraz zniewagą dla Boga.

W wersji hebrajskiej kolejny werset Psalmu 40 dosłownie brzmi: „przekopałeś mi uszy”, czyli: „dałeś mi umiejętność słuchania twojego głosu i bycia mu posłusznym”.

Jednak autor Listu do Hebrajczyków cytuje ten werset za tekstem Septuaginty: **ale Mi utworzyłeś ciało**¹.

Tłumacze Septuaginty mogli się tu odwoływać do Rdz 2,7, gdzie opisane jest, jak Bóg ukształtował Adama z prochu ziemi – możliwe, że chcieli oni podkreślić, iż posłuszeństwo Bogu nie polega tylko na słuchaniu, ale odnosi się do całego cielesnego życia.

Jednak autor listu uznaje ten przekład za idealnie nadający się do tego, by być aluzją do wcielenia Chrystusa.

¹ W niektórych późniejszych rękopisach Septuaginty w Ps 40,7 pada słowo „uszy” (do jest bardziej dosłownym przekładem z hebrajskiego), lecz w najwcześniejszych w tym miejscu użyty jest termin „ciało”.

Padające z ust odwiecznego Syna, słowa: „utworzyłeś Mi ciało” oznaczają: „obdarzyłeś Mnie ludzką egzystencją w ciele i krwi, pozwoliłeś Mi być obecnym w świecie i w ludzkiej historii, tak bym miał coś, co mógłbym Ci ofiarować”.

Chrystus przyjął ludzkie ciało, gdyż jest ono w stanie doznawać cierpienia – może też ono umrzeć. Ludzka, cielesna egzystencja Jezusa stała się ofiarą, złożoną w imię Jego miłości ku Ojcu oraz ku nam.

Żywa tradycja: Święty Atanazy o wcieleniu

Święty Atanazy, żyjący w IV wieku biskup i ojciec Kościoła, wyjaśnia, dlaczego Syn Boży przyjął ludzkie ciało:

„Nie mogło (...) Słowo umrzeć, będąc nieśmiertelnym i Synem Ojca. Wobec tego przyjęło dla siebie ciało mogące umrzeć, aby [to ciało] uczestnicząc w Słowie, które jest ponad wszystkim, stało się zdolne do śmierci za wszystkich (...) i przerwało odtąd rozkład wszystkich przez łaskę zmartwychwstania. Zatem jako żertwa i ofiara wolna od wszelkiej skazy, wiodąc na śmierć ciało, które samo dla siebie przyjęło, zaraz odsunęło śmierć od wszystkich sobie podobnych przez dar [ciała] takiego jak inne. (...) Śmiertelny rozkład nie ma już możliwości działania wobec ludzi z powodu Słowa zamieszkałego w nich przez jedno ciało. A gdy wielki król wejdzie do jakiegoś znacznego miasta i zamieszka w jednym z jego domów, mimo to niewątpliwie uważa się za uhonorowane wielkim zaszczytem, a żaden jego wróg ani zbójca nie napada, by je zniszczyć; uważane jest raczej za godne względów z powodu króla zamieszkałego w jednym z jego domów. Tak samo jest z królem wszystkiego. Gdy przybył do naszej krainy i zamieszkał w jednym z podobnych ciał, ustały odtąd wszelkie zasadzki przeciw ludziom ze strony wrogów i zniknął śmiertelny rozkład, który od dawna miał nad nimi moc. Zginąłby bowiem rodzaj ludzki, gdyby Boży Syn, Władca wszystkiego i Zbawca nie przybył położyć kres śmierci”.

[10,6-7] całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: <Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – aby spełnić wolę Twoją, Boże>”.

W kolejnym wersecie psalmu ta sama myśl zostaje wyrażona innymi słowami: **całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie.**

Wszystkie te zewnętrzne obrzędy nie były w stanie uczynić relacji między Bogiem a Jego ludem taką, jakiej pragnął sam Bóg.

Natomiast kolejne zdanie odsłania, co naprawdę podoba się Bogu i co jest prawdziwym wyrazem miłości wynikającej z przymierza: Wtedy rzekłem: „**Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – aby spełnić wolę Twoją, Boże**”.

Z punktu widzenia psalmisty termin „zwoj księgi” prawdopodobnie odnosił się do księgi prawa, przekazanej za pośrednictwem Mojżesza na Synaju, do przestrzegania której zobowiązał się lud Boży (Wj 24,7)².

Jednak słowa te idealnie nadają się do opisanego postawy Chrystusa, który „przyszedł” w swym wcieleniu (zob. J 1,9-11) i którego całe życie poświęcone było pełnieniu woli Ojca.

„Z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał” (J 6,38; por. Hbr 5,8: „**A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał**” .)

Jak często Jezus stwierdza w ewangeliach, zgodził się wypełnić plan Ojca tak, jak został on zapisany w Pismach (Mt 26,24.53-54; Mk 14,49; Łk 24,25-26.44), choć obejmował on również odrzucenie, niewyobrażalny ból oraz śmierć.

Meka Chrystusa nie miałaby zbawczej wartości, gdyby nie dobrowolna decyzja, podjęta przez Jezusa w Jego ludzkiej woli.

[10,8] Wyżej powiedział: „Ofiar, darów, całopaleń i ofiar za grzech nie chciałeś i nie podobały się Tobie”, choć składane są zgodnie z Prawem.

Autor listu powtarza kluczowe fragmenty psalmu, by zinterpretować ich znaczenie.

Chrystus powiedział, zgodnie ze słowami psalmu: **ofiar, darów (...) nie chciałeś i nie podobały się Tobie**.

Zostają tu połączone obie części **A** z przedstawionego wyżej schematu: Bogu nie zależy na samych tych ofiarach, ale na tym, co one sobą reprezentują.

A składane są one zgodnie z Prawem.

Całopalenia i ofiary za grzech były dwoma spośród określonych rodzajów ofiar, jakie nakazywała Tora (Kpł 1,1-17; 4,1-35).

Holokaust był czymś szczególnie kosztownym, był to bowiem jedyny typ ofiary, w ramach którego zwierzę było w całości spalane na ołtarzu, unosząc się ku Bogu w postaci dymu.

² W Wj 24,7 LXX pada zresztą to samo słowo na określenie „księgi”, czyli **biblion**.

Jednak jak stwierdza **Ps 50,9-14**, Bóg, odwieczny Stwórca, nie potrzebuje, by spalać Mu zwierzęta:

„Nie chcę przyjmować cielca z twego domu ni kozłówze stad twoich, bo do Mnie należy cała zwierzyna po lasach, tysiące zwierząt na Moich górach. (...) Czy będę jadł mięso cielców albo pił krew kozłów? Złóż Bogu ofiarę dziękczynną i wypełnij swe śluby złożone Najwyższemu”.

Tło biblijne: Lepsze jest posłuszeństwo od ofiary

W Starym Testamencie nieustannie przewija się wątek tego, że ofiary – nawet te nakazane przez Boga – nie mają żadnej wartości, jeśli nie kryje się za nimi to, co mają one wyrażać, mianowicie pełne posłuszeństwo względem Bożej woli. Klasycznym tego wyrazem jest sytuacja opisana w 1 Sm 15,1-35, kiedy to król Saul zuchwale przeciwstawił się Bożym zaleceniom, ale sądził, że mimo wszystko uda mu się „kupić sobie” Bożą przychylność za pomocą hojnych ofiar.

Prorok Samuel zganił go: **„Czyż miłsze są Panu całopalenia i ofiary krwawe od posłuszeństwa głosowi Pana? Właśnie, lepsze jest posłuszeństwo od ofiary, uległość – od tłuszczu baranów”** (1 Sm 15,22).

Nie chodzi o to, że ofiary same w sobie są niemiłe Bogu (zob. Ps 50, 8), ale o to, że żadna ofiara nie jest w stanie zastąpić płynącego z miłości poddania swego serca i woli Panu, czego tak naprawdę pragnie Bóg.

Dawid daje wyraz tej świadomości w Psalmie 51, będącym psalmem pokutnym:

„Ty się bowiem nie radujesz ofiarą i nie chcesz całopaleń, choćbym je dawał. Moją ofiarą, Boże, duch skruszony; nie gardzisz, Boże, sercem pokornym i skruszonym” (Ps 51,18-19).

Wątek ten zostaje jeszcze bardziej podkreślony w pismach prorockich, w których Bóg występuje przeciwko fałszywej pobożności tych, którzy składają powierzchowne ofiary, zarazem oddając się niesprawiedliwości i zepsuciu.

„Nienawidzę waszych świąt i brzydzę się nimi. Nie będę miał upodobania w waszych uroczystych zebraniach. Bo kiedy składacie Mi całopalenia i wasze ofiary, nie znoszę tego, a na ofiary biesiadne z tucznych wołów nie chcę patrzeć. Idź precz ode Mnie ze zgiełkiem pieśni twoich, i dźwięku twoich harf nie chcę słyszeć. Niech sprawiedliwość wystąpi jak woda z brzegów i prawość niech się wyleje jak nie wysychający potok!” (Am 5,21-24).

„Co Mi po mnóstwie waszych ofiar? – mówi Pan. Syt jestem całopalenia kozłów i łoju tłustych cielców. Krew wołów i baranów, i kozłów Mi obrzydła. Gdy przychodzicie, by stanąć przede Mną, kto tego żądał od was, żebyście wydeptywali me dziedzince? Zaprzestańcie składania czczych ofiar! Obrzydłe Mi jest wznoszenie dymu” (Iz 1,11; zob. Mi 6,6-8).

W ewangeliach Jezus cytuje Ozeaszowe słowa na ten temat (Mt 9,13; 12,7): „**Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń**” (Oz 6,6).

Autor Listu do Hebrajczyków nawiązuje do tego wątku za pomocą Ps 40,7-9, pokazując, że śmierć Chrystusa na krzyżu, w cudownie nieoczekiwany sposób, jednocześnie spełnia wymóg zarówno składania krwawych ofiar (Hbr 9,22), jak i posiadania serca w wolności będącego posłusznym – zgodnie z tym, czego pragnie Bóg.

[10,9] Następnie powiedział: „Oto idę, aby spełnić wolę Twoją”. Usuwa jedną [ofiara], aby ustanowić inną.

Ofiarą, jakiej pragnie Bóg, jest natomiast takie ludzkie serce, które pozostaje Mu całkowicie oddane i daje temu wyraz w konkretnych aktach posłuszeństwa.

Tak więc Chrystus powiedział (streszczając te części cytatu, które oznaczono wyżej literą **B**): **Oto idę, aby spełnić wolę Twoją.**

Chrystus przyszedł na świat po to, by urzeczywistnić wolę Ojca: „**Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba**” (J 8,29).

Ewangelie przekazują, że w noc przed swą śmiercią Jezus dobrowolnie poddał się tej woli, choć wiedział, że dozna przez to niewyobrażalnego cierpienia: „**Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie. Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty, niech się stanie**” (Mk 14,36).

Boża wola została wypełniona przez to, że Jezus oddał swoje życie na krzyżu – ofiara ta miała nieskończenie większą wartość od ofiar ze zwierząt, gdyż została dobrowolnie złożona z miłości.

Jak zauważa Paweł, „**Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na woń miłą Bogu**” (Ef 5,2).

Dlatego Bóg **usuwa jedno** - cały ofiarniczy system, który został zapisany w prawie Mojżeszowym, a który teraz jest już przestarzały – aby **ustanowić inne**: by dać ludzkości zbawienie przez jedyną i całkowicie wystarczającą ofiarę Chrystusa.

[10,10] Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.

Ostatni werset stanowi podsumowanie wyводу przedstawionego w tym fragmencie: na mocy tej woli (woli Bożej, wspomnianej w wersecie 9) uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.

Greckie słowo przetłumaczone jako „uświęceni” to **hagiazō**, które oznacza zarówno „konsekwować” (czyli „oddzielić” dla Boga), jak i „uczynić świętym” (czyli dać komuś lub czemuś udział w świętości samego Boga)³.

Przyczyną, dla której ofiara Jezusa ma moc uświęcenia, jest fakt, że Chrystus złożył w ofierze nie coś zastępczego, ale samego siebie – że z miłości całkowicie oddał własne życie.

A zatem Jego ofiara przemienia ludzką naturę od wewnątrz: uzdrawia z samowoli, pychy, buntowniczości i niewiary, które od czasu grzechu pierworodnego stale zadają rany ludzkiej naturze.

Autor Listu do Hebrajczyków dobitnie stwierdza, że uświęcenie to jest już faktem dokonany, że zdarzyło się „raz na zawsze”.

Męka Chrystusa jest punktem oparcia dla całych dziejów ludzkich, będąc aktem, które definitywnie pojednało ludzkość z Bogiem i dało nam dostęp do świętości samego Boga.

Co jednak paradoksalne, jak przeczytamy w wersecie 14, wierzący w Chrystusa wciąż „**są uświęceni**”: **ten dokonany fakt musi zostać osobiście przyswojony i przełożony na praktykę życia przez każdego wiernego** (zob. też Hbr 12,10.14).

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (10,1-10)

Pełnienie woli Ojca.

Zapisane w Hbr 10,1-10 rozważania nad Psalmem 40 nie są tylko natchnionym opisem tego, co kryło się w sercu Chrystusa, gdy oddawał On swoje życie za nas – są one dla nas również zachętą do tego, byśmy Go naśladowali.

³ W niektórych tekstach czasownik ten ma znaczenie „konsekwować”, czyli „oddzielić dla Boga” (np. Wj 13,2.12; 19,23; 28,38.41 LXX), ale w Nowym Testamencie częściej oznacza on „dać udział w świętości Boga”.

Do pełnienia woli Ojca nie wystarcza samo zachowywanie przykazań: chodzi o bycie z Nim w osobistej relacji, w ramach której dzień po dniu staramy się usłyszeć głos Ojca i urzeczywistnić Jego **konkretną** wolę względem naszego życia.

Czyniąc tak, odkrywamy, że posłuszeństwo tej woli przynosi dogłębny pokój i radość, podczas gdy opieranie się jej i kurczowe trzymanie się własnej prowadzi do nieszczęścia, nieporządek, a nawet chaos.

W modlitwie **Ojciec nasz** prosimy:

Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi.

Pełnienie w jedności z Chrystusem woli Ojca to życie w Jego królestwie i uobecnianie nieba na ziemi.

Sakrament pojednania.

Zostaliśmy uświęceni „**przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze**” (Hbr 10,10). Położenie w Liście do Hebrajczyków tak silnego nacisku na jednorazowość i całkowita wystarczalność ofiary Chrystusa rodzi wśród katolików pytanie:

- **jaką zatem rolę odgrywa sakrament pojednania, w którym przebaczenie jest udzielane wielokrotnie?**

Zywa tradycja: Moment, w którym Chrystus złożył samego siebie w ofierze, jest początkiem naszego życia

Pewna starożytna homilia wielkanocna objaśnia to, w jaki sposób wkraczamy w nowe życie, którego przez ofiarę udzielił nam Jezus. **Obiektywnie** otrzymujemy to boskie życie w chrzcie, ale **subiektywnie** wówczas, gdy zyskujemy jego świadomość i zaczynamy zgodnie z nim postępować.

„Chrystus, Ojciec przyszłego wieku, został za nas złożony w ofierze i przekreślił nasze dawne życie, a w wodach odrodzenia, przez podobieństwo Jego śmierci i zmartwychwstania, dał nam początek nowego życia. A więc niech każdy wie, że ofiara paschalna została złożona za niego i że początek życia liczy się dla niego od chwili, w której Chrystus za niego się ofiarował. Wtedy zaś zostaje ona za niego złożona, kiedy świadomy tej łaski, rozumie, że dzięki tej ofierze został zrodzony do życia. Wiedząc zaś o tym, niech każdy spieszy przyjąć ten początek życia nowego i niech już nie powraca do życia dawnego, któremu został położony kres. Bo „jeżeli umarliśmy dla grzechu, jakże możemy żyć w nim nadal?”.

By właściwie zrozumieć znaczenie spowiedzi, najpierw trzeba w pełni docenić moc chrztu. Poprzez chrzest wierny zostaje złączony z Chrystusem w Jego śmierci i zmartwychwstaniu.

W życiu takiej osoby urzeczywistnia się ofiara raz na zawsze złożona przez Chrystusa.

Serce ulega radykalnej przemianie: stare „ja” zostaje uśmiercone, człowiek rodzi się na nowo jako syn lub córka Boga, wszystkie grzechy są przebaczone i zyskuje się nową moc, pozwalającą żyć i postępować zgodnie z podszeptami Ducha Świętego. Grzech nie panuje już nad człowiekiem.

Jak uczy Katechizm, „trzeba uświadomić sobie wielkość daru Bożego, jaki otrzymaliśmy w sakramentach wtajemniczenia chrześcijańskiego, by zrozumieć, do jakiego stopnia **grzech powinien być obecny dla tego, kto <przyoblekł się w Chrystusa>** „ (KKK, 1425). Dla chrześcijanina grzech nie jest już czymś normalnym (zob. 1 J 3,6.9).

Jednak w ochrzczonych pozostają pewne skutki grzechu pierworodnego, włącznie ze skłonnością do grzechu.

Cale życie chrześcijańskie jest podróżą ku coraz głębszemu nawróceniu, w ramach której staramy się odchodzić od grzesznych schematów postępowania i pełniej przyswajać sobie łaskę chrztu.

Chrystus dał nam więc sakrament pojednania, byśmy zawsze, kiedy zgrzeszymy, mogli uzyskać przebaczenie i dostąpić uzdrowienia naszej zerwanej relacji z Bogiem i bliźnim (zob. 1 J,7-9).

Święty Tomasz z Akwinu podaje przydatną analogię: „każdemu może się w życiu przydarzyć choroba. Jeżeli nie podda się leczeniu, naraża się na śmierć. W życiu duchowym też można ulec chorobie, a jest nią grzech. Potrzeba więc lekarstwa, a jest nim sakrament pokuty”.

Sakramenty są środkiem, za pomocą którego udzielane nam są nieskończone łaski i moc płynące z Chrystusowej ofiary – a zatem zapewniają one prawdziwe oczyszczenie z grzechów, którego zaledwie mglistą zapowiedzią były ofiary Dnia Przebłagania.

Tak więc gdy tylko uświadamiamy sobie nasze grzechy, powinniśmy jeszcze mocniej uświadamiać sobie to, jak nieograniczoną moc ma krew Chrystusa – oraz tym bardziej korzystać z tej mocy poprzez wiarę, nawrócenie i sakramenty.

Życie chrześcijańskie powinno cechować się wolnością i bliskością z Bogiem, które są skutkiem posiadania czystego sumienia.